

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 49.

w Szrodę dnia 21. Czerwca Roku 1809.

JOZEF PONINSKI PREFEKT,

do Obywateli Departamentu Poznańskiego.

Podobało się dobroczynnie Najjaśniejszemu Królowi, Panu naszemu miłościwemu; uznać usługi moje publiczne za gorliwe i użyteczne dla kraju i z wymiaru sprawiedliwości od Majestatu Jego nieoddzielney raczył mnie nominować Prefektem Departamentu Poznańskiego.

O tak chlubnym dla mnie przeznaczeniu wypada mi szanownych Obywateli uwiadomić, nieśmiało, iż jeżeli zasługi mieć mogłem, nigdy te świetniey wynagrodzonemi być nie mogły. Od Króla, który wyroki swoje w głębokiey zawsze waży mądrości, odbierać cechę łaski i ukontentowania, jest uzyskać wszystko, co wierny poddany życzyć sobie może; być postawionym na czele administracyi tak świetnego Departamentu, jest osiągnąć co przez szlachetny zapal Obywatel pragnąć zdoła.

Czuając cały zaszczyt urzędowania mego, nietytna mi jest iego obowiązków obszerność. Wszakże gdyby wszystką siłą prac moich odpowiedzieć im nie mogłem, trzymając się ściśle prawideł przez rząd wskazanych, mając w poradę świadko Rady Departamentowey i Prefekturalney, w postępowaniu moim zbłądzić nie potrafię. Wreszcie postawiony wpośrodku Obywateli tak oświeconych, tak o dobro kraju gorliwych, tak świętobliwie prawu posłusznych, o łatwym dopełnieniu powinności moich wątpić nie mogę. Toć jest dla czego wzywam ich na każde zdarzenie pomocy; proszę o otwartą poradę i przestrogę, gdyby się w czym dobru Departamentowemu lub sprawiedliwości indywidualney z jakiegokolwiek bądź źródła uchybić miało. Zaręczam za mój sposób myślenia, iż nigdy powagi moiey nadużyć nie zechcę, ani nadużyć odemnie zawisłym niedozwolę: Iż pilnym będę stróżem dobra Departamentu i posłusznym wykonawcą prawa. Gdyby przecie mimo to nayszczelniejsze wyznanie, niedopełnienie jakie prawa, lub iego nadużycie w biorze moim lub powiatowych wszelkiego rodzaju urzędów miał zawiązać się i okazać miało, czekam doniesienia i wyszczególnienia wypadku na piśmie. Niebędzie żadney godziny w czasie urzędowania moiego, w którebym przełożenia Obywatelskiego nieprzyjął, nierozważył i na nie nieodpowiedział. Taka gdy jest szczególnie droga, którey wchodzący do powinności swoich Urządnik Publiczny, cnotą i honorem prowadzony, trzymać się może, tę się i ja trzymam i urzędowania mego rozpoczynam kolej. Dnia 20. Czerwca 1809 w Zamku Prefekturalnym w Poznaniu.

J. PONINSKI

z Poznania d. 20. Czerwca.

(Z Biera JW. Wybickiego Pełnomocnika.)

Im zwyciężkie woysko nasze dalej ścigać nieprzyaciela będzie, tym wiadomości dla nas o nim późniejszymi się staną. W tym właśnie jesteśmy dziś przypadku, iż jeszcze z obozów nienadeszły doniesienia gdzieby się znajdowały. Przedejcie strażę armii Xiecia Jmci naczelnego dowodczy, kommandy JJ. WW. Generalów Zajączka i Dąbrowskiego ścigając wspólnie rozbite na wazyatkich punktach woysko Austryackie, że już ku Krakowu posunąć się musiały, domyslać się należy.

Nayważniejsza a urzędowa wiadomość o Gallicyi, wystawia nam w przyszłość naypodchlebniejsze widoki i nadzieje, gdy w imieniu W. Napoleona już Rząd tymczasowy na całą Gallicyą ustanowiony i w Lwowie rozpoczęty został. Rząd ten podobny jest do Komissyi naszej bywszej Rządzącej; ale co nam jeszcze nie było dozwołonym, tam już imię Gallicyanów Polaków wzięto. Ordynat Zamoycki ten syn nieodrodny owego *Andrzeja*, który do nayswiatlejszych i nacyotliwszych Polaków liczby należy, jest na czele nowego Rządu w Lwowie, jest to praprawnuk owego *Janaco* pierwszy dumę austryacką zgromił i od iey iarzma Polaka zachował, wiódac w więzach iey Xiecia po wygranej *Byczyńskiej* — *Popioły Cnoty i Bohatyrstwa!!* spoczywacie na ziemi, którą tyle razy okryłyście chwałą! ufajmy że iey więcej, iak i świętych waszych grobowców, tron obcy ułożyć nie będzie.

Partyzant Xże Braunschweig Oels, kamrat nieboszczyka junaka Szyla, wpadł i opłoniwał Drezno — Nic łatwiejszego iak wnieść do miasta otworem stojącego, które umyślnie mieć chciał bezbronnym przez widoki dobroci oycowskiej Nayjaśniejszy Król Jegomość Pan nasz miłościwy. Ale gazeciarze ościenieni i ulubieni ich prozelici, chciwi i wygłodniiali iakiego połowu, napaść się dosyć tą nowiną nie mogą. Zabor Wiednia przez nie-

zwyciężone woysko nie był tak ważnym wich oczach przedmiotem — Oswobodzenie Warszawy, wyparcie 36,000 Austryaków z Xiestwa, przez siłę ledwo zawiązaną, jeszcze sobie u nich na słow kilka zadziwienia niezasłużyło. — Ale w tym czasie już zapewne moment pociechy zniknął. — Wszystkie prywatne wiadomości, a które się naylepiej na twarzach zasmuconych czytają, o głównym zwycięstwie woysk W. Napoleona twierdzą, doniesione przecie z Biera Pełnomocnika Rządowego Publicznosci bydź nie mogą, dopokąd urzędowa nie przyniesie ich wiadomość.

z Poznania d. 20. Czerwca.

Bada Departamentowa tutejsza, złożona z Mężów światłem i cnotą Obywatelską, znakomitych, na dwukrotném, wkrótce po otrzymaniu nominacyów, poprzedniczém Zgromadzeniu swoim, zostawiając szczęśliwaszey porze uzupełnienie Dekretu Królewskiego d. d. 7. Lutego r. b., co do Rozdziału III, §. 43go, zastrzegającego wybor Prezesa i Pisarza w myśl artykułu 68 Statutu Konstytucyjnego, oddała pierwszeństwo tym przedmiotom, do których była wezwana od Rady Stanu Uchwałą d. 16. Kwietnia r. b. w chwili niespodzianego przez woyska austryackie nayscia kraju naszego i wspólnie z JW. Senatorem Woiewodą Wybickim, Naczelnikiem i Pełnomocnikiem Rządowym, Mężem, którego całe czynne życie ciąglem jest pasmem nieutrudzoney nicałem gorliwości i pracy, częstokroć z niemalém nawet sił fizycznych nadwergieniem, gdzie tylko idzie o ratunek Ojczyzny i dobro kraju, zalażyła kamień węgielny siły zbroynnej, która pod gostronném przewodnictwem JW. Generała Kosińskiego, Organizatora, ledwo w przyzwoite ile możliwości uformowana rotą, już przyłożyła się dzielnie do oczyszczenia Xiestwa od najeźdców, już dziś pod chwalebny dowództwem JW. Generała Dywizyi Dąbrowskiego, Kommandanta siły zbroynnej

na lewym brzegu Wisły, dobiła się chwały na nieprzyjaciela, codzień dając świetniejsze doświadczenia wojennego dowody. Takimi tedy świętami, bo w nagłej Ojczyźnie potrzebie, oznaczywszy Rada Departamentowa początek urzędowania swego czynami, po ustąpieniu z siedzisk naszych groźnej burzy, zakresliła sobie dzień 18. m. b. na wybranie Prezesa i naradzenie się, stósownie do komunikowanego iey przez JW. Prefekta Ponińskiego Reskryptu JW. Ministra Zastępcy Skarbu, w materji proporcjonalnego rozkładu poboru od rzezi mięsa koszernego na mieszkańców starozakonnych przez Sejm w skutek projektu 5go, uchwalonego, a dekretem Królewskim d. d. 24. Marca r. b. potwierdzonego. Zebrawszy się więc Rada dnia wspomnionego w przytomności JW. Prefekta na sali posiedzeń Rady Prefekturalnej, po krótkiej stósownej mowie tegoż JW. Prefekta i mowie JW. Tadeusza Radońskiego, Marszałka bywszego Seymiku Powiatu Pydzkiego, Członka Rady, (która się tu w istotnej treści umieszcza:

Koledzy!

„Wszyscy jesteśmy równi w obliczu prawa i wszyscy nominowani na Radców Departamentu. Więc na ieden urząd. „Każdy zatym ma prawo podać się za kandydata do urzędu Prezesa... Polak czuł i dobrze myślący nie zna różnicy... „Zniknęły owe czasy, kiedy pierwiastkowe niemowlęce urodzenie już do urzędów przeznaczało ludzi... W naszym Rady Departamentowej składzie wybor kolegi Prezesa od tej chlubnej a Polakowi właściwej zawisł równości... Niezwykły on się zapędzać za wielkością majątku, owszem, umie szacować cnotę, charakter, posłuszeństwo rządowi i miłość ojczyzny, jako wrodzoną własność... Niech to Was Koledzy niezastanawia, że ja się pierwszy podaję na Kandydata Prezesa... „Uważajcie mnie tylko, jako ożywionego

„dobrą w tej mierze chęcią, jako współnie z wami dążącego do czynienia usługi Departamentowi.”

przystąpiła do wyboru Prezesa przez głosy sekretne, po których publicznie przez JW. Prefekta przeliczeniu, z dwóch Kandydatów JW. Adama Kwileckiego, i JW. Tadeusza Radońskiego, ostatni większością głosów Prezesem ogłoszony został. Po takowym wyborze i po iednomyślnym wezwaniu W. Adama Daleszyńskiego, członka swego do trzymania pióra, zaięła się Rada naradzeniem względem rozkładu wspomnionego wzwyż poboru i na tém posiedzenie swe zakończyła. —

W Kwaterze Głównej w Trześni d. 31
Maja 1809. roku.

Stab Generalny

ROZKAZ DZIENNY.

Zołnierze! zaledwie odniesione pod Ostrowkiem zwycięztwo pierwsze wasze w Gallicyi korzyści i przyięcie, iakieście od ziomeków waszych doznali, doszły były do wiadomości Najas. Cesarza i Króla Napoleona, a już przez wydane do mnie z Wiednia rozkazy, oświadczył, że kontent jest z was i z ducha, który nas wszystkich ożywia i iednoczy. Wzięcie Sandomirza i Zamościa, opanowanie całej prawie Gallicyi, nowe wam zapewne do łaski Jego utworzy prawo; a posunięcie się do Lwowa, okaże mu, że niezapominacie, iż pod cieniem zwyciężkich Jego Laurów sposobiliście się do boju.

Miasto to otworzyło nam swoje bramy. Przyięte tam zostało Woysko nasze, z tem samem czuciem, przez które na tej gościnyj ziemi, każdy z waszych kroków, stawał się dla was nadgroda lub zachęceniem do nowych czynów. Już zwycięztwa wasze podały braciom sposobność stawienia się w wasze szeregi, i łączenia się z wami dla zastąpienia na tę samą potężną Opiekę, pod któ-

raz odzyskawszy byt Narodowy, policzeni zostaliście między temi walecznymi hufcami, których sława świat zadziwia

Mamy już dowody żołnierze! że bracia nasi w Gallicyi okażą się godnymi Synami wspólnej naszej Ojczyzny; w krótkim czasie liczne onych Roty, pomnażając siłę naszą, i dzieląc z nami trudy i chwałę, przyleżą się do oswobodzenia, które im wasza odwaga i zwyciężka Opatrzność gotuje.

Generał dywizyi Wódz Naczelny
Wojsk Polskich (Pod.) Józef Xże
Poniatowski.

Zgodno z Oryginałem

Generał Brygady
Szef Sztabu Generalnego
(podp.) Fiszer.

Odebraliśmy następujący rapport do umieszczenia:

Rapport podany Xciu Ministrowi Wojsny dnia 14. Czerwca roku 1809. z Piotrkowa.

Przejęty kurjer od Podpułkownika Bielańskiego, będącego w Sulgustowie na dniu 13. m. b. uwiadomia Arcy Xięcia Ferdynanda i Generała Mondet, iż moja komenda wszędzie ich pobiła i przepędziła za Pilicę; dla podartej koperty niemogę wiedzieć adresu, dokąd tu ekspedycja była, zdaje się jednak zawsze, iż do Radomia.

Rapport z Sulejewa pod dniem 13. b. m. przez Kapitana Zawackiego patrolującego, donosi za rzecz pewną, iż nieprzyjaciel w kilka tysięcy i kilka armat znajduje się w Kielcach, a pod Radomiem stoi 14.000 piechoty i kawalerii i kilkanaście armat.

Z Krakowa donoszą, iż tam znajduje się 6000 piechoty iak najsłabszej; podług wiadomości, ma to być municypalność, powiększej części złożona z Polaków. Rapport z strony Częstochowy Podpułkownika Dębińskiego pod dniem 14. m. b. kom-

menderującego oddziałem ruchomym, iako i list kuryera przejęty potwierdza, iż wypędzone i pobite oddziały, od moich komend z strony Sulejewa, pociągnęły do Skotnik i Przedborza w największej części, gdzie stoją w lesie pod Noszowicami i zapuszczają się często na naszą stronę na rabunek; ścigają ich moje oddziały. Zgola nieprzyjaciel wypędzony z Xięstwa Warszawskiego, od strony Nowego miasta przez Majora Umińskiego i Podpułkownika Bielańskiego, z strony Częstochowy od Pułkownika Dębińskiego. Ci wszyscy w komunikacji znajdują się na linii od Nowego miasta ku Opocznu, Końskim i Przedborzu, tak dalece, iż celnicy po komorach zapytują się, co czynić z opłatą, zważając za zupełne złaczenie granic Xięstwa Warszawskiego z Galicyą. Major Umiński i Podpułkownik Bielański, w Nowem mieście w Sulgustowie zabrali znaczną amunicyą, sprzęty wojskowe i różne żywności i kilka set centnarów maki.

Zyskaliśmy na nieprzyjacielu prócz tego zabiwszy mu sto ludzi, ze dwieście niewolka; nasza strata jest Porucznik od strzelców pieszych Dębiński i trzydziestu ludzi, szczególnie w akcji z Sulejewem. Ja z moim korpusem, to jest piechotą i artylleryą i iednym pułkiem jazdy jestem w Piotrkowie, i mogę bez cofania się i odstąpienia Xięstwa Warszawskiego na Opoczną złaczyć się z Generałem Zajączkiem, osobliwie kiedy nieprzyjaciel opuści Radom, i stosownie do tego, iak mi Generał Zajączek donosi, że jest w Kozienicach.

Sprzęty zabrane wojskowe i amunicyą, kazałem transportować do Warszawy, żywność zaś i broń do Rawy.

(Podp.) Generał Dywizyi,
DĄBROWSKI.

Zgodno z Oryginałem:

S T O S S.
Kapitan Adiut. Polowy:

ROZKAZ DZIENNY.

W kwaterze głównej w Trześni dnia 6.

Czerwca roku 1809.

Dnia wczorajszego rozkazał JO. Xiążę naczelny dowódca, Panu Generałowi Sokolnickiemu z oddziałem wojska, udać się ku Roszkom na trakcie Opatowskim, dla rozpoznania siły i pozycji nieprzyjaciela, i powrotu z tamąd do Sandomierza, skoro przedmiotowi temu zadosyć uczyni.

O godzinie 3. po północy wyszedł Generał Sokolnicki z Sandomierza, posławszy na przód Półk 2gi jazdy aż do Lipnik za Kuczynowem dla wyprowadzenia nieprzyjaciela z pozycji. Przyszedszy Generał Sokolnicki z korpusem swoim pod Roszki, był w stanie rozpoznania całej siły nieprzyjacielskiej; co skuteczniejszy, wrócił się w jaknajlepszym porządku, jakby na placu manewrując, do swej pozycji pod Sandomierzem. — Nieprzyjaciel w przemagającej, zwłaszcza co do artylleryi i jazdy siły, na próżno po kilkakrotnie starał się oskrzydlić nasz korpus, którego niezmieszany niczym porządek, lubo pod najmocniejszym ogniem armatnym, niepozwoilił mu najmniejszej odnieść korzyści. — Przeciwnie atak szwadronu 2go Pułku 5go i jednego plutonu Pułku 1go jazdy, na piechotę nieprzyjaciela, wielką mu zadał klęskę, tak w zabitych i rannych, iako i w niewolę wziętych.

JO. Xiążę dowódca naczelny, oświadcza nadewszystko z tą swoje ukontentowanie, że użyte do tego rozpoznania Półki i oddziały, iako to: Pułk 3 i 13 pod dowództwem swych Pułkowników, Pułk 2 i 5 również pod dowództwem swoich Pułkowników, kilka kompanii Pułku 1go piechoty, tudzież wołyżery Pułku 6go, szwadron pułku 1go i kompania pułku 6go jazdy, tudzież artylleryi piechoty i konnej, pokazały swoją flegmę i swą zimną odwagę, że równie oficerowie iak żołnierze umiia różnicę zrobić, między marszem naprzód celem atakowania, a tym któ-

rego zamiarem jest rozpoznanie tylko nieprzyjaciela.

Straciliśmy kilkunastu zabitych, i kilkadziesiąt rannych, bez straty ani jednego niewolnika. Nieprzyjacielowi zabraliśmy kilka set w niewolę (od jednego z najlepszych jego regimientów Dawidowicza) i oprócz tego znaczną ponioś stratę w zabitych i rannych.

Podług rapportu Pana Generała Sokolnickiego, szczególniej dystyngwowali się dnia wczorajszego, Szef Szwadronu Pułku 5 Piasieckiego, Szef batalionu, Dyrektor artylleryi Bontems, Kapitan artylleryi Chmielewski, kapitan Pułku 1go jazdy Madaliński, kapitan Pułku 1go piechoty Siemiątkowski, Adjutanci Generała Sokolnickiego Walichnowski i Jordan. — Tenże Generał oddaie oraz sprawiedliwość Podporucznikowi Małachowskiemu, od głównego sztabu, i kilku gdom, których JO. Xiążę Generałowi Sokolnickiemu był postał, że lub pierwszy raz znajdowali się w ogniu, też samę okazali w najmocniejszym ogniu armatnym odwagę, co starzy żołnierze, i słowem wszyscy tak oficerowie, iako i żołnierze, w ciągu całego dnia tego zarobili na świadectwo nadzwyczajnej waleczności i wytrwania.

Nie można oraz nieoddać sprawiedliwości kilku Podoficerom i żołnierzom z kompanii wyborczej 2go Pułku jazdy, którzy za przykład służyć powinni, przywiązaniu żołnierzy do swych oficerów, gdy bowiem trzech oficerów w ataku swe konie stracili, sierżant Smuszewski, furer Sobotowski i grenadyerowie Wronski, Wiśniewski Szemfel wśród najnatarczywszego ataku zsiadli z koni, wydobyli swych oficerów z pomiędzy zewsząd otaczających nieprzyjaciół.

(Podp.)

F i s z e r.

Zgodno z oryginałem:

Maior Kommend. Placu Warsz. i Pragi,

H o r n o w s k i.

*General Brygady Gubernator Miasta Sto-
łecznego Warszawy.*

Donosi, iż General Dywizyi Zaiączek
atakował nieprzyaciela w dniu wczorajszym
w Jedlińsku, pobił go, wypędził i na pobo-
rowisku stanął obozem. Przednią straż pro-
wadził Major Krukowiecki; Jazdę Podpułko-
wnik Rostwerowski, którzy okryli się chwa-
łą, niemniej Pułkownik Zieliński na czele
batalionu strzelców Łomżyńskich; szczegó-
lniey General Dywizyi oddaie sprawiedliwość
talentom, i zimney krwi swojego Szefa szta-
bu Pułkownika Kosseckiego. — Nieprzyja-
ciel oprócz straty w zabitych, zostawił w rę-
ku zwycięzców do 40stu niewolnika. — Z na-
szej strony strata niewielka, Kapitan Otwi-
nowski, który własną ręką zabił oficera Au-
stryackiego huzarów i Porucznik Chmiele-
wski są ranni, Porucznik Baranowski zabity.

Z kwatery główney Generala Dąbrowskie-
go równie pomysłne doszły wiadomości, za
zbliżeniem się tego dywizyi nieprzyaciela opu-
ścił Rawę i Białą, gdzie weszły woyska na-
sze; Dywizya ta dąży do Nowogomiasta.

General Gubernator Miasta Stołecznego
Warszawy, pewną cieszy się nadzieją, iż
w najpierwszym następny doniesieniu bę-
dzie miał ukontentowanie uwiadomić stolicę
o zupełnym oswobodzeniu Xięstwa Warsza-
wskiego od woysk nieprzyjacielskich.

Trakt z Warszawy na Puławy do Lublina
zupełnie jest już oswobodzony. — W War-
szawie dnia 10. Czerwca roku 1809.

(Podp.)

K o s i ń s k i.

JOZEF Xiążę PONIATOWSKI, Gene-
rał Dywizyi Wodz Naczelný Woysk
Polskich etc. etc.

Chcąc dać dowód mego szacunku i zaufa-
nia dla Polaków obywateli Galicyow, zwywa-

jąc ich modzieź do czynienia służby woysko-
wey przy moim boku, postanawiam, aby nie-
zwłocznie utworzyła się w Lublinie chorą-
giew konna przewodnich moich, którey Or-
ganizatorem i Komendantem mianuję ni-
niejszym Kapitanu mego Adiutanta Stanisła-
wa Miączyńskiego.

Chorągiew ta składać się ma iak nastę-
puie:

1. Chorąży Kapitan Miączyński.
2. Porucznik.
2. Podporucznik.
4. Sztandarowy.
1. Sierżant starszy.
4. Sierżantów.
8. Kaprali.
2. Trębaczy.
60. Przewodnich.

79.

Oficerowie tej chorągwi wybrani będą
z pomiędzy Galicyanów którzy już służyli
w woysku Polskim, i mianowani przezemnie
samego. Podoficerowie wybrani będą z mło-
dzieży, która przybędzie na przewodnich, i
mianowani przez Chorążego.

Przewodni uzbrojeni będą w palasze i pi-
stolety. Mundur tej chorągwi będzie frak
zielony z wypustką i kołnierzem karmazyno-
wym, spodnie tego samego koloru, kamie-
zelka biała. Kroy munduru strzelców kon-
nych Polskich, guziki, axelbanty złote, cza-
pka niedźwiedzia.

Zalecam Kapitanowi Miączyńskiemu, aby
iak nayspieszniey zatrudnił się uformowaniem
tej chorągwi i publikując niniejsze moje
postanowienie, wezwał imieniem moim mło-
dzież Polską Galicyjską do przybywania z koń-
mi i potrzebnymi rekwizytami.

Spodziewam się, iż młodzieź ocenić po-
trafi zaszczyt bydź pierwszą zawołaną do oswo-
bodzenia oyczyny, przyłożenia się do dobra
i sławy, i zasłużenia na chlubne wale-

cznych nadgrody. Dan w kwaterze głównej
w Paryszowie dnia 3. Maia roku 1809.

General Wódz naczelny woysk Polskich,

Józef Xiążę Poniatowski.

Zgodno z oryginałem:

Pułkownik Kommandant głównej kwatery,

N o w i s k i.

ROZKAZ DZIENNY.

W kwaterze głównej w Trześni dnia 2.

Czerwca roku 1809.

Gdy zaięcie Lwowa przez woysko pod kommandą moją zostaiące, postawia mnie w sposobności działania z mnieyszą arbitralnością, niż dotąd przy początkowym wkroczeniu do Gallicyi przymuszony byłem, bądź bezpośrednio, bądź przez mego generalnego Intendenta woyska postąpić sobie, osądziłem za rzecz potrzebną postanowić, co następuje:

Artykuł 1. Dla zastąpienia Rządu Gallicyjskiego, Gubernium zwanego, którego osoby za zbliżeniem się woyska naszego opuściły swe miejsca, ustanawiam tymczasowie woyskowy rząd centralny, pod prezydencją JW. Ordynata Zamoyskiego, złożony z JPana Ignacego Miączyńskiego, Tadeusza Matuszewica, i z czterech innych członków, których mianować później sobie zachowuję. Obowiązkiem tego tymczasowego Rządu centralnego będzie: zatrudniać się administracją krajową, sądownictwem, Policją, podatkami, i iednym słowem, tym wszystkim, czym wyżej wspomniony Rząd dawniejszy, Gubernium, trudnił się.

Art. 2. — Mianowany w artykule pierwszym Rząd, ma natychmiast udać się do Lwowa, jako stołecznego miasta Gallicyow, gdzie urządowanie swoje niezwłocznie rozpocząć pod nazwiskiem: *Rząd woyskowy tymczasowy centralny pod protekcją Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla NAPOLEONA Wielkiego.*

Rząd ten jako władzą moją wojsenną posta-

nowiony; odemnie bezpośrednio rozkazy odbierać, i onym tylko ulegać będzie winien.

Art. 3. — Intendent generalny woyska JW. Raymund Rembieliński, który w ciągłym związku z Rządem centralnym zostawać powinien, a od moich iedynie dependuie rozkazów, ma sobie polecono, urządzić iak najstosowniej do okoliczności swój Departament, aby wszystkie fundusze i własności publiczne, na rzecz Rządu woyskowego zebrane i obrocone, a wszystkie składy i magazyny, do Rządu austriackiego należące, i przez woysko pod moją kommandą zaięte, w całości na potrzeby tegoż woyska użyte były. Wszystkie oraz rekwizycye iakiegokolwiek bądź gatunku, których potrzebę dla woyska Ordonator mau przeloży, władzom cyrkulowym rozkładać, i zebranie onych, oraz przystawienie na miejsca i czas oznaczony nakazać; a prócz tego to wszystko wykonywać powinien będzie, do czego przezemnie szczególni rozkazami lub instrukcjami upoważnionym zostanie.

Art. 4. — Udanie się i działanie w tych miejscach, gdzie bytność swoją za potrzebną osądzi, zostawuie się woli JW. Intendenta Generalnego woysk. który mnie uwiadomić będzie winien, gdzie się znajduje.

Art. 5. — JPan Horodyski ma być przy mnie Referentem w okolicznościach wszystkich Rządu Gallicyi tyjących się.

Art. 6. — Organizacya siły zbroynnej w Gallicyach, szczególniej iedynie do władzy woyskowej należy.

Art. 7 — Lubo Policya krajowa zwyczajna należy do Rządu, ta iednak która się tycze bezpieczeństwa woyska, szczególniej przez władzę woyskową odbywać się powinna.

Art. 8 — Ścisłe uskutecznienie niniejszego urzadzenia, i stosowanie się do wyrażonych w nim zasad, najmocniej zalecam.
(Podp.) General dywizyi Naczelny Wódz woyska Polskiego Józef Xiążę Poniatowski.

z Lipska d. 13. Czerwca.

Król Jmé Saski wyjechał dziś na czasnie-
iaki do Eisenach.

z Niższej Saxonii d. 8. Czerwca.

Austryacki Generał Feldmarszałek Wolfs-
kehl poległ w batalii we Włoszech nad Pia-
wą dnia 8. Maia. — Dowództwo nad Wę-
grami objął Generał Duca.

z Augszpurga d. 30. Maia.

Znaydująca się tu iazda francuzka ode-
brała wczoray rozkaz pociągnąć na granicę
Tyrolu.

z Augszpurga d. 5. Czerwca.

Xiężna Montebello (Marszałkowa Lan-
nes) przybyła tu onegdayszey nocy z Pary-
ża, iadąc do małżonka swego do Wiednia,
lecz w kilka godzin później przybiegł tu ie-
den z Francuzkich Adjutantów z Wiednia
z wiadomością, że Xiężna Montebello d. 31.
Maia życie zakończył. Xiężna wyjechała
wczoray powrotem do Paryża.

Wczoray wyruszyło z iad 600 Francu-
zkich dragonów i 800 ludzi piechoty do
Lanzberga.

Z Ulm poszło kilkanaście statków ze zbo-
żem i innemi artykułami żywności do Wiednia.

Od Menu d. 6. Czerwca.

Koło Erfurtu zbiera się znaczna armia
Francuzka. Wielka część armii odwodowej
udała się tamże z Hanawy.

z Ulm d. 6. Czerwca.

Gazeta Wiedeńska d. d. 30. Maia nie do-
nosi nic o zdarzeniach wojennych, ile, że
od 22. między armiami, które Dunay prze-
dziela, nic ważnego nie zaszło. Indzienie-
rowie Francuzcy robią mocne szanice koło
wysp Dunaju w okolicy Ebersdorf.

W Wiedniu czuć się dał niedostatek ży-
wności, z przyczyny zatamowanego dowozu
z Węgier i Czech. Funt cielęciny kosztował
papierowemi pieniądźmi zł. 1. 15. kraycarów,
wieprzowiny i wołowiny zł. 1., masła zł. 6.,
iaie 30. kraycarów, miara wina podłego ga-
tunku zł. 1.; piwa wcale prawie nie było

można dostać. Kto ugodził kwaterę dla
swych żołnierzy w oberzy, płacił musiał co-
dziennie za iednego gemeynę 6. do 8. zł.

Wszystkie sale redutowe, nawet sławna
sala Apolina, obroczone są na lazarety.

Od niższej Elby d. 5. Czerwca.

Po zdobyciu Stralsundu, umówiły się
między sobą woyska Holenderskie pod roz-
kazami Generała Leytnanta Gratien i Duń-
skie pod rozkazami Generała Majora Ewald,
wystawić przed Stralsundem na placu boju
monument z marmoru, na którym wyrte
bydź miał imiona wszystkich poległych obu-
dwu narodów. Każdy począwszy od Gene-
rała aż do żołnierza ustąpił na wystawienie
tego pomnika gażą za ieden dzień. Liczba
zabitych i rannych niewynosi 200 ludzi.
Przyczyna tak małej straty iest natarczywy
i odważny attak woysk obudwóch narodów.

z Erlangen d. 2. Czerwca.

Urzednicy Reitzenstein i Fiszler, któ-
rych Austryackie ułany dnia 23. Kwietnia
z łona familii ich porwały, wrócili w ten mo-
ment do domow swoich. Winni swą wol-
ność a może i swe życie Xiążęciu Ponte Cor-
vo, który przez Pana Tournon Intendenta
Prowincyi Bayreuthskiej o takowym prawa
narodów zgwałceniu uwiadomiony, kazał
poymać trzech Czeskich poddanych iako za-
kładników i czynić im iak naylepszą wygodę.

z Norymbergi d. 10. Czerwca.

Bawarczycy stoją teraz koło Linz, gdzie
Królewicz Bawarski dnia 4. t. m. rozdawał
wielu oficerom i żołnierzom ozdobę legii ho-
norowej, którą Cesarz NAPOLEON za
slugi ich nadgrodził.

z Frankfortu d. 26. Maia.

Przechody woysk francuzkich trwają
wciąż od trzech tygodni, i częstokroć miewa-
liśmy podwoyny inkwaterunek.

Z woyska Prymasowskiego odeszło wszy-
stko co się tylko zebrało i umundurowało, i
iż krzątaią się koło zakładania nowych kom-
paniów.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 49.

Woysko Polskie — Twierdzę Modlina.
ROZKAZ DZIENNY dla GARNIZONU

Sztab główny twierdzy Modlina

Dnia 29. Maja 1809.

Żołnierze! Ile było dla mnie bolesno ogłosić wam przed siedmiu dniami niedobre sprawienie się kilku osób garnizonu naszego, ile cierpiałem kasując sierżanta Pułku czwartego, nazwiskiem Jana Matkiewicza, a żołnierzy niektórych po ukaranie do was odsyłać, tyle dzisiaj doznaję słodyczy i radości, kiedy mogę donieść całemu garnizonowi, że Podporucznik od artylleryi Romański w onegdajszej pod Zerabiami rozprawie z nieprzyacielem, wielkie męztwa swego i pilności okazał dowody; przez co nietylko dawną pomyłkę zgaładził, ale i okazał, iż uchybienie poprzednicze było tylko wadą niedoświadczenia, nie mogącą uwłaczać talentom i odwadze tego młodego officera.

Żołnierze! Powróćmy mu nasz szacunek, kiedy się go teraz na nowo godnym być okazał, dzieląc chwałę dnia 27. b. m. z kolegami naszymi, którzy równie z nim honor całemu garnizonowi przynieśli. Temi są, walecznie, przezornie i rozsądnie dowodzący, Krukowiecki Major Pułku 3go piechoty, Kapitan Baraniecki, Porucznik Chyliński, Adjutant Major Olichowski, rekrut Kazmirczak, z Pułku 8go piechoty batalionu 3go z Modlina; Porucznik Swiderski, Ogniomistrz Kopka, kanonier Mańka, Nowak, Lewandowski, od artylleryi; Podporucznik Pudlich z Pułku 1go piechoty z rekonwalescentami powracającemi z lazaretu Płocka, Podporucznik Chmielecki z Pułku 3go piechoty. Wszyscy ci walecznie ubiegali się w dniu wyżey rzeszonym, który które-

go zręcznością i odwagą przepisze. Ogłoszę wam później o skutku tey świetney rozprawy, tymczasem wiedźcie o tym: że Kazimierz Jemałkowski pod officer z gwardyi narodowej z miasta Warszawy rodem, wraz z siedmiu swoiemi, miał odwagę zostawiwszy bróń na lądzie, puścić się wplaw za idną z łyżew naładowanych wyborem woyska nieprzyacielskiego, większą część na niey będących do szukania ratunku albo śmierci w Wiśle, resztę zaś, to jest, officera jednego i dwudziestu ośmiu żołnierzy z sławnego regimentu Xcia de Ligne, do poddania się przymusił, których wraz z łyżwą do ładu przyprowadził. Zabraliśmy przy tey okazji nieprzyacielowi 5. statków, a 6ty zatopiony, i niewolnika głów 47. Rzadki ten w wieku naterażniejszym czyn, niemogący być właściwy tylko ludziom najwyższą miłością oyczyzny zagrożanym i prócz tego duchem wielkiego Bohatyrza ożywionym, pewny iestem, iż obudzi w sercach waszych zadziwienie i szacunek dla walecznego Jemałkowskiego, tudzież, że każdy z was chęcią naśladowania go pałała. Donoszę w tym momencie o tym Jaśnie Oświeconemu Xciu Generalowi Naczelnemu dowodczy naszemu, prosząc go o nadgodę dla rzeszonego podofficera.

Żołnierze! już to potrzeci raz macie ten honor wniwecz obracać zamysły nieprzyacielskie, a co więcey, że w odległych nawet od twierdzy, waszey szczególniey obronie powierzoney, punktach. Zabraliście nieprzyacielowi w wielu mieyscach statki, zatopiliście ich niemało, wszędzie i zawsze pełniliście powinności prawych oyczyzny synów; lecz ostatnie pod Zerabiami odparcie i upo-

korzenie nieprzyjaciela, wieczną wam zyskało chwałę, tym bardziej, że nieprzyjacieli nie mogąc od czoła atakować Pragi, gotował się jednak na przełamanie konwencji po przeyściu Wisły, czego dowodem, iż dniem przed odparciem go pod Zeraniem, nie przyjął już nawet był parlamentera, którego waleczny Komendant Pragi do Warszawy posyłał, i dopiero po klęsce, którą mu zadaliście, sam Arcy Xiążę przysłał do tegoż komendanta z przeproszeniem za nieprzyjęcie rzeczowego parlamentera z Pragi, składając winę na świeżo przemienionego komendanta Warszawy. Widoczna jest zatem, żeście się walecznością waszą ścisłym moich dyspozycyji dopełnieniem do ocalenia Pragi (z najwyższą przezornością i męstwem przez W. Majora Hornowskiego bronionej) istotnie przyłożyli.

Żołnierze! wszak prawda, że ieśliby się kiedy nieprzyjaciel odważył zbliżyć do nas, wnet dalibyśmy mu poznać, że twierdza Modlin przez walecznych ludzi z Wyszogrodu, Wychodca, Czerwińska i Zerania jest osadzoną i bronioną. (Podp.) Generał brygady Komendant twierdzy Modlina.

Piotrowski.

z Warszawy d. 13. Czerwca.

Gubernator miasta stołecznego Jego Królewsko Xiążęcey Mości Warszawy.

Uwiedomia o działaniach dywizyów prawego i lewego brzegu Wisły, od których przez kuryerów dziś odebrał doniesienia, najmniej o pomyślniej wyprawie z Częstochowy, podług udzielonego mu doniesienia od Prześwietney Prefektury Departamentu Warszawskiego.

z Jedlińska d. 11. Czerwca 1809.

Do JW. Kosińskiego Generała brygady Gubernatora Warszawy.

Spieszę uwiadomić JW. WMPana, iż nieprzyjaciel ustąpił już zupełnie za Pilicę, dziś nasze patrole były już w Nowym Mieście, zkąd nieprzyjaciel pod komendą Feld-

marszałka Mondet wyruszył na Przytyk ku Radomiu wczoray, awangarda jego przechodząc przez Błonie odpartą z stałą, i czoła kołonna przymuszona do wzięcia innej drogi opodał nas. — Tym sposobem Xięstwo Warszawskie zupełnie już uwolnione od nieprzyjaciela, Feldmarszałek Mondet złączy się zapewne w Radomiu z Generałem Mohr, lecz spodziewamy się, iż tam długo gościć nie będzie. — Łączę wyraz mego szacunku

(Podp.)

Kosscecki,

Pułkownik Szef Sztabu.

Generał dywizyi Dąbrowki uwiadomia, iż w dniu onegdajszym, oddziałem mocnym 30 koni wyparł z Rawy oddział nieprzyjacielski mocny koni 120, ubiwszy mu dwóch oficerów, kilku iastu żołnierzy, zdobył kilka nasicie koni i ścigał aż pod Nowe Miasto. — Umiński Maior pułku 5go jazdy z rozkazu tego Generała donosi pod dniem wczorajszym z obozu pod Sadekowicami, iż wpadłszy z iazdą za cofającym się nieprzyjacielem do Nowego Miasta, zabrał 500 chorych, między którymi 8śmiu oficerów, i znaczne zapasy mąki i soli. — Dywizya Generała Dąbrowskiego wczoray w Górkach przeyść miała Pilicę. — Zymirski Maior pułku 5go piechoty donosi o wyprawie oddziału piechoty i jazdy z twierdzy Częstochowy pod dowództwem Kapitana Godlewskiego do Pilicy, gdzie ten Kapitan atakował oddział licniejszy piechoty Węgierskiej mocne zaymujący stanowisko. — Nieprzyjaciel stracił 40 ludzi zabitych, 22 dostało się naszym w niewolę, z wielą broni, i sprzętów obozowych, reszta ucieczką ratowała się w lasy. — Kapitan Godlewski rozproszywszy nieprzyjaciela, powrócił do Krumłowa, i tam był napadnięty od przybyłego z Zarnowca oddziału jazdy Chevaux legers usiłującego odbić niewolników, lecz i ten straciwszy jednego oficera i ośmiu żołnierzy w zabitych, wielu rannych i ośmiu ieńców, ledwo w 12 koni uciec zdołał. — Maior Zymirski szczególnie wspo-

mina w tej utarcze 10 pikinierów świeżo uzbrojonych, których mężstwo równa do odwagi lwów rozgniewanych.

W kwaterze głównej w Warszawie d. 12. Czerwca 1809.

Generał brygady Gubernator miasta stołecznego Warszawy.

(Podp.) Kosiński.

Zgodno z oryginałem:

Józef Bieliński.

z Warszawy d. 13. Czerwca.

JW. Prezes Rady Stanu, odebrał od JW. Generała dywizyi Ziączka, pod dniem 11. Czerwca z Jedlińska, następujące doniesienie:

„Xięstwo Warszawskie zupełnie jest wolne od nieprzyaciół. Ostatnia kolumna pod Generałem Mondet opuściła wczoraj Nowe Miasto, i dziś ciągnie do Radomia.”

Po takowem doniesieniu, Rada Stanu dla złożenia Naywyższemu dzięków naznaczyła publiczne Nabożeństwo na dzień 14. t. m. chcąc połączyć obchód uroczystości oswobodzenia Xięstwa, z rocznicą znakomych zwycięstw wojska Francuzkiego.

R A D A S T A N U.

Mając sobie przełożonym od Ministra Policji, iak wielek występni okazali się przeciw ogólnemu bezpieczeństwu, dobru kraju, i powinney wierności Nayiaśnieyszemu Panu rozmaici cudzoziemcy osiedli w Xięstwie Warszawskim; chcąc nietylko ażeby występni ukarani byli, ale oraz żeby Minister Policji mógł przedsięwziąć wszelkie środki zabezpieczające spokojność publiczną:

Na mocy Dekretu Nayiaśnieyszego Pana, pod dniem 20. Kwietnia r. b. stanowi co następuje:

Art. I. Sąd połączony Cywilno-Wojskowy stanowi się końcem ukarania zdray-

ców kraju, znieważających Maiestat, i mieszaających spokojność i bezpieczeństwo publiczne w czasie niniejszey wojny.

Art. II. Sąd ten składać się będzie z jednego Generała, z trzech osób cywilnych z składu Sądu Kryminalnego i dwóch Oficerów.

Prezydencya będzie przy Generale.

Minister Sprawiedliwości mianować będzie osoby cywilne, co zaś do wojskowych, mianuje Rada Stanu.

Dla Departamentów Warszawskiego i Łomżyńskiego:

W. Generała Kosińskiego.

Dla Departamentów Poznańskiego i Kaliskiego:

W. Generała Skorzewskiego.

Dla Departamentów Bydgoskiego i Płockiego:

W. Generała Woyczyńskiego.

Z nadaniem im władzy przybrania sobie dwóch Oficerów.

Art. III. Postępowanie Sądu odbywać się będzie sposobem wojskowym, kary zaś wymierzane będą podług surowości praw kryminalnych, przyjętych w Artykule Iwszym ustawy Seymowej, umieszczoney w dzienniku praw pod Nrem 10.

Art. IV. Prokuratorowie Królewscy przy Sądach Kryminalnych odbywać będą urząd swój i przy Sądach Cywilno-Wojskowych.

Art. V. Aresztowanie osób obwinionych następować będzie przez urzędy do tego prawem upoważnione i za okazaniem rozkazu na piśmie od naywyższej miejscowej Policyiney władzy.

Delatorowie nie z urzędu czyniący i niemający odpowiedzialności, pod dozorem Policyi pozostaną.

Art. VI. Osoby dotąd już aresztowane, powinny być iak nayrychley, a naydaley w przeciągu 48 godzin od daty publikacyi niniejszey uchwały, przez Sąd słuchane.

mi, i nadal przepis prawa kryminalnego w paragrafie 381 zachowanym.

Art. VII. Inwalidzi Pruscy pozostali na płacy z skarbu Xięstwa Warszawskiego, którzy okazali chęć łączenia się z nieprzyjacielem, pociągnięci zostaną do indagacji Policyiney; a skoro się z tey okaże, iż stali się niewdzięcznymi Rządowi, iż są niebezpiecznymi dla kraju i dla niego szkodliwymi, Minister Policyi rozkaże ich wyprowadzić iak najprędzey z granic Xięstwa Warszawskiego; a Ministerium Skarbu wyda asygnacyą na potrzebne wsparcie na podróż dla nich w ilości ich jednomiesięczney płacy.

Art. VIII. Kommendant tychże Inwalidów nieiakś Karłowicz, o hersztostwo obwiniony, do Sądu powyżey wyznaczonego przywołany, a w przypadku niestawienia się, zaocznie podług surowości praw kryminalnych sądzonym będzie.

Art. IX. Bywsi Oficyaliści Pruscy, którzy nie są rodakami Xięstwa Warszawskiego, lub którzy nie mają w Xięstwie prawa obywatelstwa, nie mają być na żadne funkcyje publiczne przyjmowani. Ci, którzy teraz są w służbie, a nie są rodakami, i nie udowodnią w trzech miesiącach praw obywatelstwa, oddaleni ze służby być mają.

Art. X. Uchwała niniejsza na cały kraj rozciąga się.

Wykonanie i publiczne obwieszczenie w czym do kogo należy, zaleca.

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 12. Czerwca 1809 roku.

(Podp.) Stanisław Potocki,
Senator Woiewoda, Prezes Rady Stanu.
(M. P.)

Stanisław Grabowski,
Sekretarz Rady Stanu i Ministrów.
R A D A S T A N U.

Zważywszy, iak wiele zależy bezpieczeństwa publicznemu na zabezpieczonym biegu Poczty w każdym czasie, a mianowicie podczas wojny, a z żalem doświadczwszy opo-

znień i śladów niewierności nierodaków na funkcyach pocztowych osadzonych, stanowi co następuje:

Od daty publikacyi niniejszey uchwały za sześć tygodni, wszyscy Oficyaliści nierodacy mają być od funkcyi Pocztowych oddaleni. Wykonanie tey uchwały Minister Spraw Wewnętrznych Dyrektorowi Generalnemu Pocht zaleci. Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 12. Czerwca 1809 roku.

(Podp.) Stanisław Potocki,
Senator Woiewoda Prezes Rady Stanu.
(L. S.) Stanisław Grabowski,
Sekretarz Rady Stanu i Ministrów.
z Paryża d. 2. Czerwca.

Monitor dzisiejszy zawiera co następuje:

Arcy-Xiąże Jan pisał z Gonesgiano d. 17. Kwietnia list poniżey następujący do Xęcia Raguzkańskiego (Generała Marmont.)

Potomność z trudnością uwierzyć zechce, iżby Xiążęta dostojnego domu, po których publiczność ma prawo spodziewać się postępowania, odpowiadającego wysokiemu znaczeniu i dobremu wychowaniu, dopuścić się mogli postępku, sprzeciwiającego się zupełnie delikatności, która kieruje wszystkimi krokami ludzi dobrze wychowanych i honor kochających. Xiąże Jan, jest to ten sam, co na placu boiu pod Hohenlinden, dowodził tak mało doświadczenia i odwagi. Przemieniające korzyści, które otrzymał we Włoszech przez zdradne natarcie na armię, spoczywającą spokojnie w swych leżach pod opieką traktatów i prawa narodów, naieżyły iego dumę. To momentalne szczęście wznieciło w nim zuchwałość i obelgi, iakimi się w takowym razie unosć zwykli ludzie słabego charakteru. Teraz, kiedy już w zamieszaniu pierzcha, brudny list iego na największe wystawiony jest pośmiewisko. Generał, co się odważył na pisanie takiego listu, niewart imienia żołnierza; nie zna on ani obowiązków ani honoru wojskowego. Xiąże Raguzkański tak się z listem iego obszedł, iak

się z nim obcyś był powinien; miłczeniem tylko i pogardą nań odpowiedział.

Oto wspomniany list Arcy-Xięcia Jana:
Mści Xiąże!

Wież o zwycięztwach przez woyska moje otrzymanych zapewne doszła już wiadomości WPana. Po sześciodniowych utarczkach odpędną została armia Francuzka od brzegów Isonzo przez Piawę. Przednia straż moja przeszła tę rzekę, niemając już żadnych przeszkód do pokonania, iak tylko uprzętnienie 10,000 ludzi niewolnika, artyleryi, i mnostwa wozów, któremi drogi są okryte. Lud tyrolski za zbliżeniem się woyska austriackiego, powstał i woysko bawarskie rozbroił. Jednem słowem, wszędzie najsławniejsze skutki usiłowania nasze uwieńczyły. Korzyści te i przekonanie, że armia, którą mam przed sobą, niepotrafi zastawić mi się nowemi rezerwami, postawiły mnie w stanie zadysponowania mocną kolumną, którą do Dalmacyi poślę. W takowym rzeczy położeniu, na nic by się nie przydały kroki nieprzyjacielskie z strony WPana. Napróżnoby się marnotrawiła krew dla chwały. A więc, Mei Xiąże, ze względu na WPana własny interes, i pragnąc zmniejszyć klęsk wojny, wzywam WPana, abyś z korpusem przez siebie dowodzonym broń złożył. Dozwolone WPana będą chlubne warunki, na iakie zasługuje reputacya woyskiego i dostoinny urząd, który piastujesz. Zamianem moim jest, nieść pomoc ludzkości i nieponiżać Walecznych.

Spodziewam się przeto, Mei Xiąże, iż odpowiesz życzeniu mojemu w sposób zaspokoiący, i szczerze winszuję sobie, byś mi iak naysprędzey podał sposobność wyświadczenia Mu osobiście tego szacunku, z którym etc.

W głównej kwaterze w Conegliano d. 17. Kwietnia.

(Podp.) Jan, Arcy Xiąże austriacki.

Dalej zawiera tenże Monitor co następu-

je: Z Valadolid donosi pod dniem 24. Maja. Xiąże Treviso (Marszałek Mortier,) że wyprawa przeciw Asturyi powiodła się, że rokoszanie wszędzie pobitymi zostali, że jesteśmy panami Oviedo, i że szczegóły, które odebrał, dozwalaia mu wierzyć, iż Gijon, dokąd się la Romana cofnął, od dwóch dni w naszych rękach zostaje. — General Suchet przybył dnia 18. do Saragossy, dla obięcia dowództwa nad trzecim korpusem.

z Paryża d. 5. Czerwca.

Monitor dzisiejszy zawiera co następuje:

Pan Narbonne, który za Ludwika XVI. był jednym z ostatnich Ministrów Woyny i w prawodawczym zgromadzeniu roku 1792. wielką grał rolę, wyjechał do głównej kwatery. Był on za zeszłego rządu Generałem Lieutenantem i słyhać, że będzie umieszczony przy armii.

W Neapolu aresztowano wiele osób, przekonanych o podeyrzane związki z dworem Palerskim.

Szesnasty Bulletin.

Ebersdorf d. 4. Czerwca.

Nieprzyjaciel posłał na prawy brzeg Dunaju; prosto w Presburg, dywizyą z 9000 ludzi, która się we wsi Engerau oszańcowała. Xiąże Auerstaedski kazał ją wczoraj atakować przez strzelców heskodarmstadskich, wspieranych 12zym i 2gim regimentem piechoty liniowej. Wiś w mgnieniu oka wstępny bójem zdobyta została. Jeden Major, 3. Oficerów z regimentu Beaulieu, między którymi wnuk tego Földmarszałka i 400 ludzi dostali się w niewolę, reszta regimentu wybita, raniona lub w wodę wpędzona. Co z dywizyi pozostało, znalazło schronienie na wyspie i sposób przeprawienia się napowrót przez rzekę. Strzelcy heskodarmstadzcy do brze się bili. Wice Król ma dziś swą główną kwaterę w Oedenburgu. Naydroższe rzeczy dworu uwięzione zostały z Budy do Peterwardein, dokąd się Cesarzowa udała. Xiąże Raguzński przybył do Laybach; Ge-

nerał Macdonald jest Panem Gorycyi; okrą-
ża on twierdzę, która zdaje się mieć chęć
bronienia się. W batalii pod Essling rano-
ny w jednym ataku Generał Brygady Fuller
upadł z konia. Podobny przypadek miał
Generał dywizyi Durosnel, Adjutant Cesa-
rza, gdy biegł z rozkazem dla dywizyi kirs-
syerów, która właśnie atakowała. Z ukon-
tentowaniem dowiedzieliśmy się, że ci dwaj
Generałowie i 150 ludzi, których mieliśmy
za straconych, tylko ranieni byli i w zbroju
pozostali, kiedy Cesarz na wiadomość, że
się mosty na Dunaju pozrywały, rozkazał
koncentrować się w Essling i Grossasperm.
Dunaj opada; stémwszystkiem ciągle upały
każą się obawiać drugiego wezbrania.

z Memmingen d. 2. Czerwca.

Generał Chasteller, którego usiłowaniem
było, zemknąć przez Pusterthal do Karynthyi
z korpusem swoim w potyczkach koło Leser
i Schwatz bardzo osłabionym, musiał się
znowu zwrócić, ponieważ prowincya ta już
przez francuzów zajęta była. Widząc się
przeto teraz ze wszystkich stron opaszonym,
przedarł się koło Bregentz zapewne, aby przez
Szwabię i Frankonię dostać się mógł do Czech.

z Lindau d. 2. Czerwca.

Dzisiejszego rana ukazali się przed mia-
stem naszym Voralberscy powstańcy, mię-
dzy którymi mieszały się także austriacy. Spo-
strzegłszy, iż garnizon nasz najmniejszego
z razu nie robił poruszenia, postąpili do sa-
mego mostu i zaczęli go oglądać. W tém
spadł na nich znienacka tak gwałtowny grad
kul kartaczowych, iż wszyscy z u większym
pośpiechem ratowali się ucieczką ku Bregenz,
zabrawszy z sobą więcej 20 fur zabitych i
rannych. Kilkanaście tysięcy woyska cią-
gnie już dla zupełnego uśmierzenia insurre-
kcyi w Voralbergii.

z Halli d. 8. Czerwca.

Woyska Westfalskie i Hollenderskie,
częścią z piechoty, częścią z kawalerji zło-

żone, które tu były weszły dnia 1. b. m. wy-
ciągnęły znowu dnia 5.

z Triestu d. 18. Maia.

Wszedł tu dziś mocny korpus woyska
Francuzkiego z artylleryą pod rozkazami Ge-
neta Schiltz.

z Petersburga d. 24. Maia.

Podług brzegów morza bałtyckiego wy-
ciągnięty jest bardzo mocny kordon z woy-
ska, będący aż nadto dostatecznym na zni-
szczenie wszelkich zamiarów Anglików, do
którychby się pokusić mogli.

z Berlina d. 3. Czerwca.

Książę Repain, Posel Imperatora Jmci
Rossyjskiego przy dworze Westfalskim, przy-
był tu w podróży swej z Petersburga do
Kassel.

z Stralsundu d. 3. Czerwca.

Trup Maiora Schilla, zaraz po znalezie-
niu onegoż, przywieziony został na ratusz.
Otrzymał on jeden wystrzał przez głowę, dru-
gi w łopadkę, i mocny cios przez twarz.
Przywołano cztery osoby od Magistratu i kil-
kunastu ieńców dla zaświadczenia śmierci ie-
go, poczem protokół w tej mierze napi-
sano.

z Stralsundu d. 6. Czerwca.

Gazeta nasza zawiera co następuje:

„Spokoyność i porządek przywroczone
znowu w naszym mieście. Oswobodzeni
mieszkańcy od tyrańskiego iarzma rozbojcy
Schilla, zaczynają znowu oddychać! Woysko
najsćcisłszą przestrzega karność. Bramy
miasta znowu otwarte; na placu boju i w ro-
wach znajdujących mnóstwo trupów z hor-
dy nieprzyjacielskiej.”

Po zdobyciu miasta naszego przeprowadził
się 6ty regiment hollenderski do Rügen,

gdzie jeszcze parę set ludzi z chałastry Schilla w niewolę wzięto.

z Kopenhagi d. 5. Czerwca.

Przybyły dzisiejszey pocy kuryer przywózł wiadomość o zniszczeniu korpusu Schilla przez duńskie woyska w połączeniu z jedną dywizją hollenderską.

Generał Major Ewald mianowany jest Generałem Leytnantem.

W bliskości Behtu przybiła nowa angielska transportowa flota z około 100 żagli złożona.

z Kopenhagi d. 7. Czerwca.

Woyska Duńskie, tak piechota iako też kawaleria pięknie się dystyngwowały pod Stralsundem. Strata w zabitych wynosi 3 ludzi i 2 oficerów, w rannych 3 oficerów i 47 ludzi.

Obwieszczenie. Termin do licytacji efektów do masy konkursowey starozakonnego Elyasza Judy Hamburger na dzień 3. Lipca r. b. wyznaczony, coła się z ważnych przyczyn do dnia 29. Czerwca r. b. z rana o godzinie trzey, co niniejszym się podaje do publiczney wiadomości. W Lesznie dnia 9. Czerwca roku 1809.

Jego Krolewsko-Xiążęcey Mości Sąd Podsejdkow.

Wydziału Leszczyńskiego.

Theodor Opitz, P. W. L.

Wilhelm Adami,

Zastępcą Pisarza Podsejdkowskiego.

Uwiedomienie. Mając chęć informowania w sztuce akuszerskiej w ięzyku niemieckim, w miesiącach Czerwca, Lipcu i Sierpniu, podaje do wiadomości respek. JW. i W. obywatelom, Magistratom, i Starozakonnym Starszym, w Powiecie Kamińskim, aby osoby żeńskiey pći chcące się cwiżyć w nauce akuszerzy dnia 15. Czerwca u mnie stawiły. Honorarium od informacyi ustanowione mi jest na jeden dukat. W Lobzenicy dnia 30go Marca roku 1809.

Dr. Holtzheim, Krolewsko Saski

Xięcio Warszawski Powiatowy

Pffizyk i approbowany nauczyciel

akuszerzy Powiatu Kamińskiego.

Doniesienie. JP. Gravin kupiec francuzki na Rynku pod Nro. 70 ma honor donieść prześwietney publiczności ze utrzymuie skład następują-

cych towarow to jest: Wina białe i czerwone francuzkie, wino Graves, Medoc, Thawel, Pontak, Borgonski, Bordeaux szampańskie, muszkattowe Ryńskie wina, Madera i inne. Wodki francuzkie, oleańskie — cognackie, Rum, Arrack, Ratafia, Liqwory, oliwę prowańską, ocet etc. etc.

Doniesienie. Arabeski z starożytności Busslera zawierające w 18 exemplarzach na 118 kartach do 250 Arabeskow z Herkulanu, Palmiry, z kraioy Tytussa etc. Takowe są nietylko dla każdego archiologa, sztuk mistrza, złotnika i snycerza, szlifierza szkieł, stolarza, slusarza i zgoła dla każdego rzemieślnika, ktorogo robota ukształcenia wymaga, zdadne, lecz i dla każdego slusznego człowieka, chcącego w swym zamieszkanu wybor w ukształceniu przedsięwziąć. Nakoniec służyć mogą młodzieży chcącey się cwiżyć w rysunkach. Cena jednego exemplarza jest złotych 5 w grubey monecie, za którą takowych dostać można w drukarni Dekerowskiej.

Doniesienie. Wybornych likierow kwarta po zł. 5.; dubeltowych wodek kwarta po zł. 2 gr. 15; kminkowych i snyżowki kwarta po zł. 1 gr. 18; i prostych wodek kwarta po zł. 1 gr. 6 dostać można u J. G. Blodow na rogu szerokiey i garbarskiej ulicy pod Nro. 114.

Doniesienie. Tomasz Brykczyński mieszkaący na ulicy Napoleona pod Nro. 178. ma honor polecieć się wszystkim przybywającym na tranżakcyę S. Jańskie, z otwartym stołem, który codziennie zaczynać się będzie o godzinie 8mej rano, do godziny 10. w wieczor z dobremi za miera cenę potrawami, śniadaniem, obiadem, podwieczorkiem i wieczszą, oraz nayprzyzwoitszą wygodę starać się będzie każdemu dopełnić.

Do naięcia. W kamienicy na Rynku pod Numerem 57 jest pierwsze piętro podczas S. Jana do naięcia, o kondycyach dowiedzieć się można u właścicielkiej JPani Hennig.

Do naięcia. W rynku pod Nro. 45. pierwsze piętro jest do naięcia podczas S. Jana składa się z 4. pokoioy, kuchni i piwnicy, procz tego i stajni na koni 6

Do zadzierzawienia. Dobra Niepruszewo, Kalwy, Wychowki, w Departamencie i Powiecie Poznańskim leżące, na fundamencie zlecenia JW. Adama Turay do puszczenia w dzierzawę na rok ieden lub lat 3. pod warunkami, życzącay sobie iey dzierzawy udać się mają do W. Jozefa Boguckiego commiss wypuszczenia tych dobr mającego do Niepruszewa, opłacanie dzierzawy rocznie nastąpić ma, przy złożeniu kaucyi.

Do zadzierżawienia. Trybunał Cywilny Pierwszej Instancji Departamentu Poznańskiego. Czyni niniejszym wiadomo, iż gdy na wniosek opiekuna nieoletnich zmarłego Ur. Jakuba Radonńskiego dobra Rębczyńskie mające grunta dobre i Pastwiska obszerne, leżące w Powiecie Wągrowieckim, i odległe $\frac{3}{4}$ mili od Wągrowca 3 mile od Rogozna i 5 mil od Poznania, składające się z folwarku i wsi Rębczyna tudzież Nowej wsi, Kozłanki, z miasta i folwarku Łękna i wsi zarobney Kiedrowa od S. Jana r. b. na trzy po sobie idące lata przez licytacją więccy dającym w dzierżawę wypuszczone być mają, termin do licytacji dobr tych na dzień 24. Czerwca r. b. przed Sędzią Sądu swego Ur. Jonemanem wyznaczyl. Zapozywają się zatem wszyscy chęć do trzymania dobr tych arendą mający aby na terminie wyznaczonym o godzinie 10. od rana w izbie ustępowey Trybunału tutejszego osobiście lub przez pełnomocników z liczby tutejszych patronow obranych i urzędową specjalną plenipotencją umocowanych stawili się, oświadczenia swoje do Protokołu podali, potem przyderzenie sobie dzierżawy za poprzedniczą approbacją Zwierzchności opiekunów spodziewali się. W Poznaniu dnia 3go Czerwca 1809 roku.

A. Gorzeński, Prezes.

Do przedania. Licytacją prywatną. Donosi się szanowney publiczności, iż rzeczy składające się, to jest: srebra, zegary, miedź, cena, blacha angielska, strzelba, fajans, porcellana, suknie, pasy bogate, pościel, bielizna, szkło etc. przez publiczną licytacją zaraz za gotowe pieniądze w grubey monecie z wolney ręki sprzedawane będą dnia 26. Czerwca r. b. w kamienicy JP. Werle Jubilera na Wrocławskiej ulicy pod Nro. 258.

Do przedania. Dom pod Nrem 170. na ulicy Napoleona w Poznaniu, 10 okien na froncie mający, ma z wolney ręki naywięccy dającym przedany być. Termin do sprzedaży tey na dzień 26.

Czerwca r. b. o 4tey godzinie po południu wyznaczony został, i będzie w stancyi podpisanego Nro. 219. na nowym mieście odprawiony. Mający ochotę kupienia, mogą codziennie dom ten od 10tey aż do 12tey godziny przedpołudniem oglądać i zechcą się tem końcem do gospodyni na dole po lewey stronie w domu tym mieszkającej nadgłosić. Dom ten składa się ze wszystkimi z 20 pokoi z piecami, pomiędzy któremi jedna duża i dwie małe sale znajdują się, tudzież z trzech alkierzy, iedney wielkiej izby ogrodowej, dwóch dużych kuchni, pięciu sklepów, stajnią na 16 koni, czterech wozowniow, dobrego podwórza i ogrodu. Na domu tym jest summa małoletnich 3000 talerow w kurancie z prowizją po 5 od sta na pierwszą i iedną hypotekę ulokowana, która pozostać się może; reszta zaś pieniędzy szacunkowych ma być do połowy w gotowiznie i brzmiaćcy grubey monecie przy podpisaniu kontraktu i tradycyi domu, dnia 5. Lipca r. b., zaś druga połowa na Sr. Jan roku 1810 zapłacona, jeżeliby Pan okupiciel niewolał summy szacunkową całkowicie i natychmiast wypłacić. Meble w domu tym będące, także na dniu 6. Lipca r. b. naywięccy dającym sprzedane być mają.

Mittelstaedr,

Citatio Edictalis. Sąd kryminalny Departamentow Poznańskiego i Kaliskiego, mając bardzo ważne prawo powołania przed się, Krystyana Ludwika Priewe bywszego Dyrektora Miasta Gniezna, zapożywa go niniejszym, gdziekolwiek się znajduje, aby naydaley wciągu niedziel czterech tu do Poznania stawil z zanesionych przeciwko niemu zarzutow usprawiedliwil się i przyszyły wyroczni nastąpić dla siebie mianey oczekiwał. W przypadku nieuczynienia zadość zapozwaniu niniejszemu, potrzeba wymagać będzie postąpić temi krokami przeciw niemu, które prawo i organizacya terazniejsza kryminalna w podobnych rzeczach przepisuje.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.